

Sygn. akt I ACa 2207/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz (spr.)

SO del. Anna Strączyńska

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 września 2016 r., sygn. akt I C 1179/15

oddala apelację.

Anna Strączyńska Beata Byszewska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 2207/16

UZASADNIENIE

Powódka E. K. skierowała przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. pozew o zapłatę kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami naliczonymi od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 2 marca 2015 r. doszło do kradzieży należącego do niej pojazdu marki M. o nr rej. (...), który w tym dniu był użytkowany przez jej brata A. K.. W momencie kradzieży samochód był objęty ubezpieczeniem autocasco udzielonym przez pozwanego. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu, jednak ubezpieczyciel w sposób bezzasadny odmówił jej wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego.

(...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany przyznał, że udzielił powódce ochrony ubezpieczeniowej w zakresie autocasco. Niemniej, z uwagi na umorzenie postępowania przygotowawczego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa–Praga Południe w Warszawie ze względu na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, w ocenie pozwanego brak jest przesłanek warunkujących przyjęcie jego odpowiedzialności

Wyrokiem z dnia 29 września 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości oraz zasądził od E. K. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 3 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynika, że w okresie od dnia 29 sierpnia 2014 r. do dnia 28 sierpnia 2015 r. (...) S.A. z siedzibą w W. jako ubezpieczyciel udzielił E. K. jako ubezpieczonej ochrony ubezpieczeniowej autocasco, obejmującej samochód M. (...) (...), nr rej. (...). Suma ubezpieczenia odzwierciedlająca wartość pojazdu została określona w umowie ubezpieczeniowej na kwotę 151 900 zł.

W oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach postępowania przygotowawczego (o sygn. akt 2 Ds 313/15) Sąd pierwszej instancji wywiódł, iż w dniu 2 marca 2015 r. A. K., brat powódki i użytkownik przedmiotowego pojazdu, złożył ustne zawiadomienie o kradzieży samochodu należącego do E. K., która rzekomo miała miejsce w dniu 2 marca 2015 r. pomiędzy godz. 19:30 a godz. 20:30 na parkingu przy Centrum Handlowym (...) przy ul. (...) w W.. W dniu 4 września 2015 r. postępowania przygotowawcze w sprawie zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. W dniu 8 września 2015 r. postanowienie to zatwierdził Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa–Praga Południe w Warszawie.

Posiłkując się opinią biegłego, Sąd Okręgowy przyjął, iż w dniu 2 marca 2015 r. wartość samochodu wynosiła 104 600 zł brutto.

Ustalając stan faktyczny w sprawie, Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom A. K. dotyczącym rzekomej kradzieży przedmiotowego samochodu. Jak wskazano w uzasadnieniu wyroku, zeznania te stoją w sprzeczności z treścią dokumentu urzędowego, jakim jest postanowienie o umorzeniu dochodzenia, a także są niewiarygodne w świetle zeznań złożonych (a następnie modyfikowanych) w postępowaniu przygotowawczym. Sąd Okręgowy odnotował również, iż pozostają one w sprzeczności z wynikami badania wariograficznego.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo należało oddalić, bowiem powódka nie wykazała, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 6 k.c., że zaistniał wypadek ubezpieczeniowy w postaci kradzieży.

Powyższy wniosek Sąd pierwszej instancji wywiódł przede wszystkim w oparciu o wyniki umorzonego postępowania karnego, stwierdzone dokumentem urzędowym w postaci postanowienia o umorzeniu dochodzenia z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa kradzieży M. (...) o nr. rej. (...). Sąd Okręgowy zważył na fakt, iż powódka nie zakwestionowała wyników postępowania karnego, co – zdaniem Sądu pierwszej instancji – wątpliwym czyni jej twierdzenie, że do kradzieży doszło i przysługuje jej świadczenie z ubezpieczenia AC. Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, powódka nie przedstawiła wiarygodnych i rzetelnych dowodów na okoliczności odmienne, niż wynikające z rzezonego postanowienia.

Jak odnotowano, jedynym dowodem na fakt kradzieży pojazdu, pozostawały zeznania A. K.. Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego, ich treść – z uwagi na treść zeznań z zawiadomienia o popełnieniu kradzieży oraz treść zeznań złożonych w toku postępowania karnego, a także z uwagi na wyniki badania poligraficznego przeprowadzonego w postępowaniu karnym w dniu 28 maja 2015 r. Sąd Okręgowy – uznać należało za niewiarygodne.

Sąd pierwszej instancji zauważył, iż w postępowaniu karnym A. K. dwukrotnie zeznając, odmiennie przedstawił informacje co do pochodzenia skradzionego pojazdu (najpierw zeznając, że pochodził z Niemiec, a następnie, że z Francji) oraz stanu tego pojazdu w chwili zakupu (najpierw, że samochód został kupiony jako sprawny, a następnie, że samochód wymagał naprawy). Notabene, podobne rozbieżności wystąpiły w zeznaniach E. K., która raz twierdziła, że pojazd w czasie nabycia był sprawny i przyjechała nim do swojej matki, innym razem (tego samego dnia) zeznała, że samochód w czasie zakupu był zniszczony i wymagał naprawy.

Nadto, w zeznaniach A. K. składanych w toku postępowania karnego i w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji Sąd Okręgowy stwierdził rozbieżności co do czasu przybycia na parking w pobliżu CH (...) (najpierw około 19:00, potem ok. 19:30), których jedna z wersji nie pokrywa się z danymi wynikającymi z paragonu dotyczącymi sprzedaży paliwa (18:42) i wiadomym czasem potrzebnym na dojazd ul. (...) do CH (...). Także treść notatki policjantów

udających się na parking na skutek polecenia dyspozytora, w zakresie czasu zgłoszenia kradzieży i czasu interwencji (20:45) – w ocenie Sądu Okręgowego – stawia w wątpliwym świetle zeznania A. K. co do czasu nabycia butów w sklepie (...) (wg paragonu 20:40) i czasu spędzonego w CH (...) po nabyciu butów (zeznał, że po nabyciu butów jeszcze godzinę chodził po (...)), czasu potrzebnego na opuszczenie sklepu i przeszukanie parkingu, na którym rzekomo był zaparkowany pojazd.

W ocenie Sądu pierwszej instancji istotne znaczenie, nie tyle samodzielnie, co w zestawieniu z innymi dowodami, należało również przypisać badaniu wariograficznemu, z którego wynika, że nie jest prawdopodobna wersja zdarzenia przedstawiona przez A. K..

Jak podkreślono w uzasadnieniu orzeczenia, poza zeznaniami A. K. w sprawie brak było innych obiektywnych dowodów na to, że przedmiotowy pojazd był zaparkowany w czasie przez świadka wskazanym przy CH (...), choćby w postaci nagrania monitoringu czy zeznań innych świadków, niepowiązanych z rodziną K.. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał za niewykazany fakt, że doszło do zdarzenia stanowiącego jedno z ryzyk objętych umową ubezpieczenia AC, a zatem – zdaniem Sądu pierwszej instancji – brak było podstaw do zasądzenia odszkodowania na rzecz powódki.

Apelację od przedmiotowego orzeczenia wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

1. prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 7 OWU AC w zw. z § 3 pkt 89 lit. A OWU AC a w konsekwencji naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i uznanie, że powód nie udowodnił zajścia zdarzenia objętego zakresem łączącej strony umowy, zaś pozwany wykazał okoliczność powództwa tamującą;
2. naruszenie art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. w zw. z art. 32 § 2 k.p.c. – poprzez stronniczość ustaleń Sądu Okręgowego z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, a także dowolną, niespójną, nielogiczną ocenę dowodów;
3. naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieprzyjęcie za udowodnione okoliczności faktycznych, których udowodnienie łączy się z nadmiernymi trudnościami, a mianowicie kradzieży pojazdu.

Mając na uwadze powyższe, powód zażądał zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości, przy uwzględnieniu kosztów postępowania za obie instancje. Nadto, w apelacji sformułowany został wniosek ewentualny o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego są chybione. Przepis art. 233 k.p.c. składa się z dwóch paragrafów regulujących różne kwestie. Niewątpliwie sytuacje objęte dyspozycją § 2 tego przepisu nie występowały w niniejszej sprawie (odmowa przedstawienia dowodu względnie utrudnienie w jego przedstawieniu), jakkolwiek skarżąca na k 195 tenże przepis wskazała, nota bene łącząc go z zarzutem błędnej oceny dowodów. Tej zaś dotyczy § 1 powyższej normy prawnej.

Skuteczne sformułowanie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. uzależnione jest od wskazania, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową (bądź wręcz przeciwnie), a ponadto – w czym przejawia się owe naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, przy czym nie jest wystarczające ograniczenie się przez skarżącego do zaprezentowania jego własnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie subiektywnej oceny materiału dowodowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r. sygn. akt I CKN 132/01, Lex nr 53144 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r. sygn. akt II CKN 572/99, Lex nr 53136). Zauważyć nadto należy, że w orzecznictwie sądów odwoławczych powszechnie wskazuje się na konieczność wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie

może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jak wywiódł bowiem Sąd Najwyższy, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzuty naruszenia prawa procesowego podniesione przez skarżącą nie spełniają warunków, o których mowa powyżej. Jak można wnosić z bardzo obszernego, ale o wyłącznie polemicznym charakterze, uzasadnienia apelacji zdaniem skarżącej błędnie ocenione zostały zeznania świadka A. K., który zgłosił kradzież samochodu, bowiem Sąd Okręgowy skupił się na nieistotnych nieścisłościach w tych zeznaniach, które wynikały z emocji związanych ze zdarzeniem, wpływem czasu oraz cechami ludzkiej pamięci. Znamienne jest natomiast, że skarżąca całkowicie zbagatelizowała rozbieżności w zeznaniach A. K. w postępowaniu karnym, które nie tylko zawierały szereg wewnętrznych sprzeczności, ale były także sprzeczne z zeznaniami M. K. (1), M. K. (2) i samej powódki. Jakkolwiek te sprzeczności nie dotyczyły samego zdarzenia opisywanego przez świadka jako kradzież, to jednak w istotnym stopniu wpływały na wiarygodność. Przypomnieć należy, że A. K. początkowo twierdził wówczas, że samochód został sprowadzony z Niemiec, nie był uszkodzony, nic w nim nie było wymieniane, a sam nie posiada jego zdjęć. Podczas następnego przesłuchania zeznał, że samochód sprowadzono z Francji, był uszkodzony, ale nie wiedział wówczas, kto go rejestrował i naprawiał oraz skąd pochodziły środki na naprawę. Zeznając ponownie, przyznał, że samochód po zakupie przyjechał na lawecie i był kompleksowo naprawiony pod koniec wakacji 2014 r. Dołączył też plik zdjęć samochodu, w tym jedno zrobione po jego sprowadzeniu i na którym miał nieuszkodzony tył, podczas gdy na zdjęciach Urzędu Celnego z tego okresu tył był uszkodzony.

Powódka przesłuchiwana w postępowaniu karnym zeznała, że po zakupie przyjechała tym samochodem z W. do domu z bratem A. K., który nim kierował, a samochód był lekko wgnieciony. Podczas kolejnego przesłuchania twierdziła, że nie była we W., a samochód sprowadził A. K., który ubezpieczył pojazd. Przy następnym przesłuchaniu oświadczyła, że formalności związane z samochodem załatwiał jej drugi brat M. K. (2). Inaczej podawała też daty, kiedy widziała auto po raz pierwszy – początkowo przy zakupie, wedle następnej wersji dopiero po sprowadzeniu do S., ostatecznie – przed zakupem na zdjęciach.

M. K. (1) najpierw twierdziła, że właściwie nic nie wie o samochodzie, nigdy w nim nie siedziała, by ostatecznie na rozprawie w niniejszej sprawie stwierdzić, że to ona kupiła samochód i latem 2014 r. już nim jeździła. Zeznała także, że miała drugi klucz do samochodu, podczas gdy wedle A. K. był on tylko jeden.

Wedle M. K. (2) samochód kupił on wraz z matką we W., a powódka dołożyła się finansowo.

W świetle zeznań rodziny K. auto uczestniczyło w dwóch kolizjach na jesieni 2014 r., podczas gdy wedle zeznań właściciela warsztatu samochodowego P. Z. stało w warsztacie od wakacji do grudnia 2014 r.

Badania wariograficzne A. K. doprowadziły biegłego do wniosku, że przedstawiana przez niego wersja kradzieży jest niewiarygodna. M. K. (2), nie stosując się do zasad badania, uniemożliwił jego skuteczne przeprowadzenie.

Konsekwencją powyższego było umorzenie postępowania przygotowawczego z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, zatem tłumaczenie apelującej, że postanowienie to nie zostało zaskarżone z uwagi na bezcelowość wniesienia zażalenia, jest co najmniej niewiarygodne. Nie było to wszak umorzenie postępowania spowodowane niewykryciem sprawców przestępstwa, lecz zakwestionowaniem kradzieży jako takiej. Wbrew zatem tezie skarżącej każdy racjonalnie myślący człowiek, zwłaszcza mający w perspektywie postępowanie likwidacyjne, zaskarżyłby takie postanowienie, o ile faktycznie do kradzieży doszło. Tymczasem postanowienie to uprawomocniło się.

Powyższe sprzeczności w zeznaniach po pierwsze czynią niewiarygodnymi zeznaniami rodziny K. co do zasady – samochód był zakupiony jednocześnie jako sprawny i niesprawny, A. K. uczestniczył i nie uczestniczył w zakupie, rejestracji i ubezpieczeniu samochodu, auto jeździło latem i jesienią, a jednocześnie stało w warsztacie. Po drugie

niezaskarżenie niekorzystnego dla nich postanowienia o umorzeniu czyni prawdopodobną wersję, że utraty pojazdu w wyniku kradzieży nie było.

Wbrew tezie skarżącej rozbieżności w zeznaniach A. K. co do przebiegu zdarzeń w dniu, kiedy została zgłoszona kradzież auta, nie sprowadzają się do nieistotnych nieścisłości typu dokładny czas przybycia na parking. Skoro bowiem – jak wynika z informacji na paragonie – A. K. nabył obuwie o 20:40, a potem jeszcze chodził po sklepach – jak sam zeznał, to twierdzenia te pozostają w daleko idącej sprzeczności z czasem zgłoszenia ochronie centrum handlowego utraty pojazdu i interwencji (20:45). Próba zbagatelizowania powyższego przez skarżącą jest nieskuteczna. Oczywiście jest w świetle doświadczenia życiowego, że poza wyjątkowymi sytuacjami ludzie nie sprawdzają co chwila godziny, a podawane przez nich informacje w tej kwestii są orientacyjne i zależą w znacznej mierze od indywidualnego poczucia czasu, jednak nie jest możliwe, by zgłaszając bezzwłocznie po wyjściu ze sklepu obuwniczego utratę pojazdu, twierdzić następnie, że jeszcze przez dłuższy czas odwiedzało się inne sklepy.

Nie są to bynajmniej – jak próbuje wywodzić skarżąca - fakty nieistotne dla rozstrzygnięcia, bowiem rzutują na wiarygodność A. K.. Nie jest też tak, że wbrew zasadzie bezpośredniości dowodu Sąd Okręgowy przydał większą wagę zeznaniom składanym w postępowaniu karnym niż w przezeń prowadzonym. Dopuścił dowód z dokumentów z akt karnych, w tym protokołów przesłuchań i był uprawniony do posiłkowania się nimi celem oceny wiarygodności dowodów przeprowadzanych w postępowaniu cywilnym.

Niezrozumiałe jest przy tym kwestionowanie zeznań złożonych w postępowaniu karnym z uwagi na fakt, że były one składane bez udziału adwokata. Wszak wszystkie wymienione osoby składały zeznania jako świadkowie względnie pokrzywdzeni, zatem obecność przy nich pełnomocnika procesowego nie była konieczna, a poza wszystkim – skarżąca nie rozwinęła, jaki miałyby to wpływ na treść zeznań. Wydaje się zaś, że dla zeznania prawdy udział w czynności pełnomocnika nie jest konieczny. Nie sposób też tłumaczyć tak daleko idących różnic w zeznaniach emocjami, jakie towarzyszyły ich składaniu. Doświadczenie życiowe i zawodowe wskazuje bowiem, że emocje nie przeszkadzają w relacjonowaniu zdarzeń, które miały miejsce. Nieprawdopodobne jest, by sam fakt zakupu pojedynczego samochodu, jego stan i dalsze losy były opisywane diametralnie różnie przez kilka osób, a nawet tę samą w różnych, nieodległych od siebie momentach.

To, że M. K. (2) zeznawał konsekwentnie i spójnie, nie oznacza, iż do kradzieży doszło, skoro jego wersja zdarzeń jest odmienna od przedstawianych przez powódkę, jej matkę i drugiego brata – zgłaszającego kradzież, a sam świadek nie korzystał z pojazdu w dniu jego rzekomej utraty.

Istotnie w decyzji o wyrejestrowaniu samochodu znajduje się zapis, że nastąpiło to w związku z jego kradzieżą, jednak ta okoliczność pozostaje całkowicie irrelevantna prawnie. Organ wyrejestrowujący nie bada czy istotnie do kradzieży doszło, bo nie ma ku temu uprawnień. Decyzja o wyrejestrowaniu korzysta z domniemań właściwych dla dokumentu urzędowego jedynie w części zaświadczającej o wyrejestrowaniu pojazdu, nie zaś co do przyczyn tego stanu rzeczy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy był uprawniony do powzięcia wątpliwości co do przebiegu zdarzenia zgodnie z relacją A. K., a tym samym również co do samego faktu kradzieży, zwłaszcza że nagrania monitoringu nie pozwoliły na ich rozwianie – były niewyraźne, a przede wszystkim nie wynikało z nich, by w zakreślonym wersją A. K. przedziale czasowym odjechał z parkingu sklepowego samochód o nadwoziu tożsamym z przedmiotowym.

Wobec powyższego – mimo rozległej, aczkolwiek mało konkretnej argumentacji apelacji – brak jest podstaw, by zarzucić Sądowi pierwszej instancji, że ocenił dowody z naruszeniem zasad logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Zatem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony.

Nie zasługuje na akceptację zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Aby podnieść go skutecznie, trzeba wykazać takie wady konstrukcyjne uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Istotnie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego są skąpe, jednak jest to usprawiedliwione konstatacją o niewiarygodności jedyne go świadka rzekomej kradzieży. Postępowanie dowodowe

nie doprowadziło do ustalenia, co konkretnie stało się z samochodem, a jedynie nie pozwoliło na przyjęcie wersji prezentowanej przez stronę powodową.

Sąd Okręgowy nie naruszył też przepisu art. 231 k.p.c., przy czym odwoływanie się do reguł korzystania z domniemań faktycznych w tzw. „procesach żółtaczkowych” jest całkowicie nietrafne. W tych ostatnich należy się posłużyć stopniem prawdopodobieństwa zakażenia w określonej placówce medycznej, gdy jest wykazane, że pacjent jest nosicielem określonego wirusa i można oszacować okres, kiedy do zakażenia doszło. Tymczasem w sprawie niniejszej za pewne okoliczności można jedynie uznać zakup samochodu i zgłoszenie jego kradzieży. Z faktu, że pojazd istniał oraz zgłoszono jego utratę, nie można wywieść domniemania faktycznego co jego kradzieży czy w ogóle utraty – w sytuacji gdy zeznania zgłaszającego w wielu aspektach były kilkakrotnie zmieniane, a organ prowadzący drobiazgowo postępowanie karne nabrał na tyle dużych wątpliwości, że nie dopatrywał się znamion przestępstwa.

W konsekwencji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny uznaje za niewadliwe.

Sąd Apelacyjny nie podziela też zarzutu naruszenia art. 65 § 2 k.c. w związku z § 7 OWU AC w związku z § 3 pkt 89 lit. A OWU AC, a w konsekwencji naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c.

Istotnie w świetle przywołanych postanowień OWU AC świadczenie odszkodowawcze należne jest w wypadku utraty samochodu z przyczyn niezależnych od uprawnionego z tytułu umowy ubezpieczenia. Błędnie jednak wywodzi z tego apelująca, że ciężar dowodu, iż utrata ta była zależna od posiadacza pojazdu spoczywa na zakładzie ubezpieczeń. Powyższe normy prawne nie stanowią wyjątku od zasady wyrażonej w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Skoro powódka domaga się wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego za utratę samochodu w wyniku kradzieży (na którą się powołuje), na niej spoczywa ciężar wykazania, że samochód ten utraciła z przyczyn od niej niezależnych. To nie pozwana bowiem wywodzi skutki prawne z zapisów OWU, lecz powódka, która twierdzi, że wystąpił wypadek ubezpieczeniowy. Nie jest to sprzeczne z celem umowy ubezpieczenia, która ma zapewnić rekompensatę szkody, a zatem dla powstania roszczenia odszkodowawczego warunkiem sine qua non jest wystąpienie owej szkody czyli w tym przypadku kradzieży pojazdu – zgodnie z twierdzeniem skarżącej.

Jak wyżej zaznaczono, powódka nie zdołała wykazać tej podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, stąd oddalenie powództwa było prawidłowe.

Znamienne jest przy tym, że w apelacji powódka skoncentrowała się na akcentowaniu, iż wystarczające jest wykazanie utraty pojazdu bez wskazywania przyczyn tej utraty, nie zaś na wykazaniu, że doszło do kradzieży samochodu. Idąc tokiem rozumowania, przyjąć należy, że jeśli ubezpieczony deklaruje, iż pojazd zniknął, należy mu się świadczenie ubezpieczeniowe i to na ubezpieczycielu spoczywa ciężar wykazania, że pojazd albo nie został utracony, albo utrata nastąpiła z przyczyn zależnych od ubezpieczonego. Taka konstrukcja jest sprzeczna z regułami odpowiedzialności odszkodowawczej, zgodnie z którymi to podmiot ubiegający się o odszkodowanie winien wykazać, że doznał szkody wskutek zdarzenia objętego ochroną na podstawie umowy ubezpieczenia, a odszkodowanie nie może prowadzić do jego wzbogacenia ponad poniesioną szkodę.

Skoro powódka nie zdołała wykazać, że utraciła pojazd w okolicznościach przez siebie wskazywanych, brak jest podstaw do ustalenia, iż w ogóle do tej utraty doszło, a tym samym że zaszło zdarzenie objęte ochroną ubezpieczeniową. Uzasadniało to oddalenie powództwa i apelacji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c.

Anna Strączyńska Beata Byszewska Dorota Markiewicz